

T



egoroczny okres Wielkiego Postu przeżywamy w Roku św. Jana Pawła II.

Nie sposób nie zajrzeć do dziedzictwa Papieża i karmić się przesłaniami, które kierował do nas przez cały pontyfikat, tak aby umacniać swoje serca. Nawracać się do Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa

W czasie Wielkiego Postu wszyscy powinniśmy ze szczególną uwagą patrzeć na Krzyż, aby na nowo zrozumieć jego wymowę. Nie możemy widzieć w nim jedynie pamiątki wydarzeń, jakie miały miejsce przed dwoma tysiącami lat. Powinniśmy rozumieć naukę Krzyża tak, jak on przemawia do naszych czasów, do dzisiejszego człowieka: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8). W Krzyżu Zbawiciela wyraża się usilne wezwanie do nawrócenia: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 15). I to wezwanie powinniśmy przyjąć jako skierowane do każdego z nas i do wszystkich w sposób szczególny z okazji okresu Wielkiego Postu. Pamiętajmy również, że w liturgii wielkopostnych stacji, jak również w nabożeństwie Drogi Krzyżowej modlitwa kontemplacyjna prowadzi do zjednoczenia się z tajemnicą Tego, kogo Bóg posłał pokonać grzech, choć sam nie zaznał grzechu.

Na wzór świętych każdy ochrzczony jest wezwany, aby wierniej naśladować Jezusa, który zmierzając do Jerozolimy, świadom nadchodzącej męki, wyznaje uczniom: „Chrzest mam przyjąć”. Tak więc wielkopostna droga jest dla nas posłusznym naśladowaniem Syna Bożego, który stał się uległym Sługą. † Być niestrudzonimi pracownikami Miłości Chrystusowej

Wielki Post jest prawdziwym i nagłym wezwaniem Pana do wewnętrznego odnowienia, tak osobistego, jak wspólnotowego, poprzez modlitwę i powrót do sakramentów, ale również poprzez przejawy miłości, przez osobistą i zbiorową ofiarę czasu, środków materialnych i

różnorodnych dóbr po to, by zaspokajać potrzeby i zapobiegać biedom naszych braci na całym świecie.

Dzielenie się jest obowiązkiem, od którego nie mogą uchylać się ludzie dobrej woli, a szczególnie uczniowie Chrystusa. Formy tego dzielenia się mogą być najrozmaitsze: od dobrowolnej służby pełnionej z godną Ewangelią spontanicznością, od hojnych i nie tylko jednorazowych darów, pochodzących z tego, co nam zbywa, a czasami i z tego, co nam samym jest potrzebne, aż do pracy ofiarowanej bezrobotnemu czy temu, który bliski jest już utraty wszelkiej nadziei.

Postępować tak, jak nakazuje własne serce

To wezwanie jest nadzwyczaj aktualne. Oby każdy mógł doświadczyć głębokiej radości z podzielonego z drugim pożywienia, z gościny udzielonej przybyszowi, z pomocy na rzecz ludzkiego postępu ubogich, z pracy danej bezrobotnym, z uczciwego i odważnego wywiązywania się ze swych obowiązków obywatelskich i społeczno-zawodowych, z pokoju przeżywanego w rodzinnym „sanktuarium” i we wszystkich stosunkach międzyludzkich. Wszystko to jest miłością Bożą, do której musimy się nawrócić.

Miłością nieodłącznie związaną ze służbą, często tak palącą potrzebną naszemu bliźniemu. Starajmy się zasłużyć na to, abyśmy w ostatnim dniu mogli usłyszeć od Chrystusa, że dobro, jakie uczyniliśmy jednemu z najmniejszych wśród Jego braci, Jemu uczyniliśmy!

Przeprowadzić wnikliwą rewizję życia

We współczesnym świecie obok ofiarnych świadków Ewangelii nie brak też ludzi ochrzczonych, którzy słysząc trudne wezwanie, by wyruszyć „w drogę do Jerozolimy” przyjmują postawę milczącego sprzeciwu, a czasem nawet otwartego buntu. Zdarza się to wówczas, gdy modlitwa jest przeżywana raczej powierzchownie, a Słowo Boże nie wpływa na życie. Nawet sakrament pokuty jest przez wielu uważany za mało ważny, zaś niedzielna Eucharystia traktowana jedynie jako powinność, z której trzeba się wywiązać. Jak dokonać głębokiej przemiany życia? Musimy otworzyć serce na przejmujące orędzie liturgii. Okres przygotowania do Paschy jest opatrnościowym darem Boga i cenną sposobnością zbliżenia się do Niego przez wejście w głąb samego siebie i wsłuchanie się w głos Jego wewnętrznych wskazań.

Pamiętać, że [...] w proch się obrócisz

W konsekwencji grzechu pierwotnego bytowanie na ziemi zostało wpisane w perspektywę śmierci. Nasze ciała są śmiertelne, to znaczy naznaczone nieuniknioną koniecznością śmierci. Żyjemy mając zawsze przed oczyma kres: każdy mijający dzień nieodwracalnie przybliża nas do niego. A śmierć ma w sobie coś z unicestwienia. Wydaje się, że wraz ze śmiercią wszystko się dla nas kończy. I oto właśnie w obliczu takiej przynębiającej perspektywy człowiek, świadom swojego grzechu, wznosi ku niebu wołanie nadziei: „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnów w mojej piersi ducha niezwykłego! Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi Świętego Ducha Swego!” (Ps 51(50), 12-13).

Także dzisiaj człowiek wierzący, który czuje się zagrożony przez zło i przez śmierć, wzywa tymi słowami Boga, wiedząc, że jest mu przeznaczone życie wieczne. Uświadamia sobie, że nie jest tylko ciałem skazanym po grzechu na śmierć, ale że ma równocześnie duszę, która nie umiera. Zwraca się zatem do Boga, który mocen jest stwarzać z nicości; do Boga, Syna Jednorodzonego, który stawszy się człowiekiem dla naszego zbawienia, umarł za nas i zmartwychwstał, a teraz żyje w chwale; do Boga, Ducha nieśmiertelnego, który ożywia i

Drogowskazy św. Jana Pawła II na Wielki Post

Wpisany przez Кінга Красіцкая
22.03.2020 00:00

przywraca życie.